

Wychodzi codziennie o godzinie 3:ej po południu.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów miesięcznie 1 " 30 Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z tygodniem Niedzielnym 5 złr. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. Szwecji i Danii 6 Francji i Anglii 23 franków Włoch 25 Belgii i Szwajcarii 18 Turcji i Ła. Nadzw. 18 bez Tyg. Ni. bez Tyg. Ni.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raszkowski, rue du boulevard Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelt, Wollzeile, 22; tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W HELSINKI: p. Rudolf Mosse. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stałej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie legają frankowaniu. Manuskryta drobne nie zwracają się, lecz, bywają niszczone.



Kotar i jego okolice.

Podajemy tutaj według najlepszych map, ogólny topograficzny szkic okolic, w których wybuchło powstanie dalmackie. Opis ich podamy w numerze jutrojszym.

Lwów d. 4. listopada.

Prokuratorja dopuściła się wczoraj bezprawia. Po skonfiskowaniu pierwszego nakładu numeru wczorajszego, wydaliśmy nakład drugi, w którym wyrzucony cały artykuł, zakwestjonowany przez prokuratorję, i wysłaliśmy na pocztę. Prokuratorja bez najmniejszego prawa, położyła na pocztę arest i na drugie wydanie — „dopóki się nie przekonano, czy to nie jest wysyłka nakładu skonfiskowanego.“ Prokuratorja nie uwiadomiła o tem bezprawem rozporządzeniu nawet redakcji, tak, że ani wie, kiedy drugi nakład będzie przez pocztę wysłany, ani nie mogła bronić się przeciw napaści. Podobno cała noc leżał drugi nakład na pocztę, a zapewne jeszcze leży do tej chwili. Jeżeli prokuratorja miała jakie wątpliwości, to powinna była natychmiast udać się na pocztę i zrobić rewizję, ale nie całą noc zwlekać z tego jedynie powodu, iż nie chciała jej się natychmiast zaspokoić swojej ciekawości.

Zwyczajnie telegramy z Kotaru d. 2. bm. nie są wielkiej wagi. Widać z nich tylko, że z północnej strony Kotaru, od Risano sprowadzono wojsko na południe, i trzema kolumnami, drogą ku Budui i równoległe z tą drogą, od morza i Czarnogóry, dała przez Zupę ku takzwaną Albanię austriackiej. Otóż mieszkańcy tej okolicy mieli oświadczyć chęć poddania i tłumaczyć, że nikt inny, tylko jakaś propaganda słowiańsko-serbska winna wybuchowi powstania. Do „rewolucji kosmopolitycznej“ mamy nowy pozór tłumaczenia nieukontentowania ludów. Dnia 3. bm. deputowany dalmacki Wojnowicz wręczył w Wiedniu memorjał, podający powody powstania, i ztamtąd dowiemy się istotnej przyczyny. Telegram urzędowy zapewnia, że wojsko jest we wszystko doskonale zaopatrzone — tymczasem wszystkie bez wyjątku piśma wieńskie i inne upewniają, że zaopatrzenie wojsk jest jak najgorsze. Spalenie magazynu żywności w Zadarze niekoniecznie trzeba przypisywać jakiemu spiskowi. Dowiadujemy się, że generał Wagner począł był swoją kampanię jak jen. Benedek — tj. wyrugował wszystkich korespondentów dziennikarskich!

Sejm czeski, z Niemców przeważnie złożony, wahał się przez niejaki czas, czy i jaki ma wystosować adres do tronu. Objaw tej zbiorowej korporacji, która reprezentuje szereg niemiecki i partję rządzącą razem, poczytany być musi w obecnej chwili za rodzaj programu polityki wewnętrznej tych ludzi, którzy są posłami w Czechach i ministrami w Austrii. Prócz Brestla żaden minister niema teki ministerjalnej departamentu ważnego, któryby nie należał do koterji kasyna niemieckiego w Pradze, lub jak hr. Taaffe nie był posłem czeskiego sejmu. Nawet minister spraw zagranicznych Austrii, jest kolegą niemieckich posłów w sejmie czeskim.

Znając ministerjalizm reprezentacji czesko-niemieckiej w Pradze, można być pewnym, że treść uchwalonego adresu odzwierciedla myśl teraźniejszego rządu Przedlitawii.

Warto się więc przypatrzeć bliżej operacjom politycznym tej partji, która dziś ma władzę w ręku; bo tylko trzeźwy pogląd na rzeczy, chroni od złudzeń, i zaznacza drogę, którą iść wypadnie interesowanym.

Kilka aforystycznych punktów stanowi rdzeń adresu czesko-niemieckiego.

W pierwszym, niemieccy reprezentanci negują prawomocność dawnych praw królestwa czeskiego, czy się te zwą Ferdinandea z r. 1627, czy patent królewski z d. 8. kwietnia 1848, i oświadczają uroczystie, że Czechi nie mają innych praw politycznych, jak te, które im nadaje teraźniejsza konstytucja Przedlitawii.

Drugi punkt powtarza prawie dosłownie, co za ministrów Bacha i Schmerlinga z wyższego polecenia mawiano i pisano, kiedy szło o oddanie Węgrom ich praw politycznych. Adres powiada: Zamiast jedności i siły państwa, samorządna organizacja Czech spowodowałaby osłabienie i rozstrój; coby tam szkodziłwsem się okazało, ile że z takową zmianą zmieniliby się i położenie dwóch szczepli zamieszkałych w kraju... i teraz r o w n o u p r a w n i o n y c h.

Ostatnie słowo per decorum umieszczone i w realistycznym znaczeniu powinno właściwie być zrozumianem tak, że Niemcy się obowiązują, by w Czechach Czesi nie zajęli ich miejsca, i by dzisiejsza przewaga żywiołu niemieckiego nie została złamana.

Na końcu oświadcza sejm czeski w teraźniejszym składzie, że trzyma się teraz i trzymać się będzie nadal konstytucji jako jedynej podstawy prawa publicznego dla Czech i spodziewa się, że korona nie dozwoli, aby powstała wśród ludności wątpliwość, czyli prawa obecne są obowiązujące (w niemieckim tekście powiedziano silne i święte). Najbardziej znaczącym jest ustęp końcowy, dotyczący z lekka nieprzyjaznych konstytucji dzisiejszej żywiołów.

My nie możemy, powiadają Niemcy czescy, uznawać innej do zrównania różnych sprzeczności podstawy, jak tylko konstytucję grudniową. Tylko w ramach konstytucji, i w jej d n c h u mogą być pogodzone różnorodne opinie. Tylko w duchu tej konstytucji.

Kto go będzie interpretował? Większość naturalnie rajchsratu, która sama, te samą, na modłę patentów schmerlingowskich sklejona konstytucję uchwaliła, która dziś obowiązuje wszystkich a zadawalnia Niemców tylko.

Adres niemiecko-czeski konstatuje, że w kołach rządowych postanowiono nareszcie nie robić, nie traktować z opozycją, i jeszcze rządzić dalej za pomocą partji politycznych, świadomo czy nieświadomo rząd wspierających.

Ze ministerjum teraźniejsze nie utrzyma się długo u władzy, widzi i ono same, i jego partja, i każdy zresztą, kto bez uprzedzeń na rzeczy spogląda; że od czasu, jak zamknięto rajchsrat, opozycje się wznowiły w różnych częściach monarchii a zwolenników systemu ministerjalnego ubyło; ale czy ministerjum przedź lub później ustąpi miejsca innym ludziom, i czy teraźniejszy system centralistyczny od razu runie, skoro przyjdzie do starcia partji politycznych, lub też po wielu dopiero stratach i próbach szkodliwych dla państwa i krajów pojedynczych Przedlitawii, — to zależeć będzie głównie od większej lub mniejszej energii i dojrzałości politycznej przeciwników obecnego systemu rządzenia.

Rozgłaszano wprawdzie, że ministerjum porzuciło myśl przedłożenia rajchsratu prawa o wy-

borach bezpośrednich, z tego powodu, że sejmy niektóre oświadczyły się przeciw tej innowacji, a niemieckie mniejsze sejmy jednogodnych uchwalił w tej materji nie powzięły, — ale poplecznicy najgorętsi ministrów-doktorów (bürgermaistrami ochrzczili ich N. fr. Presse z wdzięczności, że na nią tyle posypało się emolumentów za panowania dawnych liberalnych doktorów), utrzymują, że ministerjum przedłoży zaraz po otworzeniu rajchsratu swoją, tak bardzo faworytalną ustawę z dawnymi kurjami, grupami i td., żeby dla ruchu wyborczego na przyszłość zapewnić nie liberalną, nie demokratyczną, ale rządowo-biurokratyczną podstawę, gdzieby było łatwo ministrowi i jego podwładnym burmistrzować, jak za czasów absolutystycznych. Jeden radca nadworny był już wyrobił projekt do prawa wyborczego, jak mówią, ale ten się nie podobał, teraz oddano przedmiot ten do obrobienia szefowi sekeji w ministerjum spraw wewnętrznych, p. S.

Dalej słychać że ma być rajchsrat otwarty mową od tronu.

Tu pytanie się nasuwa mimowolnie, dlaczego? Niedyskretni a stykający się z ludźmi u władzy, zakreślają takiej akcji szeroki program i pośrednio najw. aprobatę systemowi dzisiejszemu windykują. Ma tam być mowa o konstytucyjnej podstawie *us est*, o zachowaniu tej podstawy uadal i wypowiedziana nadzieja, że w tych granicach legislacyjnych porozumienie nastąpi między ludami Austrii. Na to uchwała Izba, ażeby na przemówie od tronu odpowiedzieć adresem. Tu się powtórzy taka sama jak się zdaje komedia, jak w r. 1867. Większość się znajduje w parlamencie, która da wotum zaufania i ministrom i systemowi.

Czyli zaś przeciwnicy i systemu obecnego i ludzi rządzących, którzy ten system uosabiają, postąpią sobie mądrze i energicznie, nie tak naiwnie jak w r. 1867, kiedy się mniejszość puściła na analizowanie ustępów pojedynczych, gdzie naturalnie ją przegłosowano, a nie miała odwagi, czy zdolności skoncygowania adresu, zasadniczą antytezą herbstowskiego elaboratu przedstawiającego, okaże przyszłość.

Jeśli przyjdzie przedłożenie ustawy o wyborach bezpośrednich na stół Izby, co wtedy pocznie nasza delegacja? a dalej jeśli adres w duchu centralistycznym w komisji, większość otrzyma, co wtedy? Te dwie kwestje są ważne i warto już teraz zacząć nad nimi myśleć, by nie zrobić fałszywego kroku, jak dawniej.

Sprawy sejmowe.

XXXIII.

Wspomnieliśmy wczoraj o sprzeczności między wywodami pana Kowalskiego, o potrzebie konstytuancy, a potwierżeniem szesioroznego wniosku świętojurow, ażeby nad rezolucją przejść do porządku dziennego. Spostrzegli się i sami przywódcy tej partji, iż wielką popełnili sprzeczność. W wywodach szli dalej niż dr. Smolka w opozycji przeciw dzisiejszemu stanowi rzeczy w Austrii, bo żądali nowej konstytuancy, a w konkluzji postawili wniosek najcentralistyczniejszy, najsilniej popierający dzisiejszy system i ministerstwo: wniosek przejścia do porządku dziennego nad rezolucją. Zapowiedzieli przez usta pana Ławrowskiego, iż odtąd akcja polityczna na zewnątrz tego stronnictwa będzie iść łącznie z całym krajem, z większością sejmową, a właśnie przeciw tej większości, przeciw dwuletniej akcji politycznej sejmowej wystąpili. Porozumiawszy się więc między sobą, cofnęli wczoraj rano swój wniosek przejścia do porządku dziennego nad rezolucją, a przy specjalnej ustawie postawili wniosek, ażeby sejm uchwalił żądanie zwolnienia nowej konstytuancy.

Lecz stawiając i motywując ten wniosek znowu odstąpili od programu, który ogłosił p. Ławrowski w ich imieniu przy znałej 32-artykulowej propozycji. Wtedy bowiem zapowiedzieli, iż do uregulowania stosunków obu narodowości w kraju, dążyć będą przez ugodę w sejmie krajowym, uważając je jako sprawę naszą wewnętrzną, domową, a zaledwie propozycje ich odesłano do komisji, już porzucili drogę nową, którą sobie sami wytknęli, przekonawszy się, iż dawniejsza ich zawiodła, i żądają konstytuancy nietylko dla zmiany ustroju państwowego Austrii, lecz i dla uregulowania stosunku obu narodowości w Galicji. Jestto więc najformalniejsze odstąpienie od programu, świeżo przez tę partję inaugurowanego. Pozawczoraj pan Kowalski motywował wniosek przejścia do porządku dziennego nad rezolucją tą uwagą, iż dopokąd nie będzie w sejmie krajowym sprawa stosunków obu narodowości załatwiona, partja ta nie może głosować za rozszerzeniem autonomii krajowej, którego się rezolucja domaga. Wczoraj p. Kowalski i ksiądz Naumowicz porzucili i to warunkowe swoje stanowisko, i wprost już nie od krajowego sejmu, lecz od konstytuancy, żądają uregulowania tych narodowościowych stosunków, a to już nie dla pogodzenia potrzeb obu narodowości wewnątrz, ażeby kraj jako całość występowały mógł na zewnątrz, lecz w celu, ażeby narodowość ruska jako samoistna została przez konstytuancytę uznana. Więc, chociażby sejm przyjął bez wszelkiej zmiany ich 32-artykulowy wniosek, to jeszcze wówczas myślą się dobijać samoistności u konstytuancy.

Nadzwyczajnie trafnie dr. Czerkawski odpowiedział im wczoraj na te wszystkie ich zwroty nowe. Przedstawił im niekonsekwencję w polityce. Sami uznali przez usta Ławrowskiego, iż dotychczasowa ich 20-letnia polityka, szukająca na polu ogólnaustriackim praw narodowości ruskiej, była mylną i bezskuteczną. Więc w sejmie krajowym, na polu historycznym polskiem, będą się teraz dobijać równouprawnienia, i w tym celu wnieśli swe propozycje. A w kilka dni potem znowu swe domaganie się równouprawnienia, przerzucają na pole ogólnaustriackie, znowu na tę samą mylną wstępującą drogę. I zwrócił ich uwagę, że tylko, gdy Galicja na podstawie swych historycznych praw, jako część Rzeczypospolitej polskiej uzyska samorząd, przy pomocy i za sprawą tego samorządu zdoła ta partja uzyskać i równouprawnienie swej narodowości. Innej drogi dla niej nie ma i być nie może. Tylko w sejmie krajowym sprawa stosunku obu narodowości może być załatwiona. Lecz skoro ta partja sama, stawiając i motywując swój wniosek o konstytuancy, porzuciła samą tę drogę jedyną, możemy nbolewać nad jej zaślepieniem, ale przeskądzać jej nie będziemy. Będziemy czekać, czekać cierpliwie, aż po nowych zawodach przyjdzie ta partja znowu do przekonania, iż mylnemi chodzą drogami, i znowu przez usta innego zapewne przywódcy swego, uderzy się w pierś wobec sejmu!

Dziennik Lwowski nadzwyczajnie namiętnie uderzył na marszałka sejmowego, iż wniosku Smolki, o cofnięcie uchwały z d. 2. marca 1867 r., nie poddał pod głosowanie. Marszałka powinnością jest przestrzegać statutu krajowego i regulaminu sejmowego. A jeden i drugi wyraźnie zabrania stawiania wniosków, które już raz w bieżącej sesji odrzucono. Marszałek postąpił sobie w tej kwestji tak, jak obojętnie jego nakazywał. Zresztą, gdyby nawet wniosek przypuścił do poparcia, to byłby ten wniosek tylko tyle uzyskał głosów, ile uzyskał głosów Borkowskiego wniosku o nieobesłanie Rady państwa, to jest ośm, więc i wtedy do głosowania nie przyszedł. Pokazało się bowiem, iż wszelkie liczenie dr. Smolki na włościan ruskich i mazurskich i na frakcję Ławrowskiego, było mylnem. Ajenci rządowi bowiem silnie agitowali między włościanami, sam pan szef namiestnictwa i komisarz rządowy po za Izba sejmową, a inni w Izbie, przedstawiali im w jaskrawych kolorach skutki nieobesłania Rady państwa i ani jeden włościanin mazurski lub ruski nie głosował ani za wnioskiem nieobesłania Rady państwa, ani za wnioskiem szanownego posła Kowalskiego i spółki, żądania konstytuancy. Pokazało się, iż wszelkie kokietowanie z frakcją księdza Naumowicza, Ławrowskiego i t. d. i z włościanami na nic się nie przydało. W stanowczej chwili i jedni i drudzy opuścili wniosek nieobesłania Rady państwa.

Alle Dziennik Lwowski, który już raz wyparł się federacyjnego programu dr. Smolki, dziś znowu podnosi sztandar, już nie federacji austriackiej, ale sztandaru federacji słowiańskiej. Tego bezsensu już i zbijać niepotrzeba.

W pozawczorajszych i wczorajszych rozprawach wowy wszystkich stronnictw polskich w sejmie, wzywali delegatów do złożenia mandatów. To wszystko jednak nie wystarczyło mamelukom. Trwają oni, chłostani do żywego w sejmie, upornie przy zatrzymaniu mandatów. Ażeby ten upór swój uporządkować przynajmniej, oświadczył hr. Golejewski w liście swym nowym, przetłumaczonym w redakcji Dziennika Polskiego z kołomyjskiego języka na polski, że jeśli posłowie polscy rozwiążą, swe kółka, w których się naradzają, i po rozwiązaniu zjedzą się w ogólne koło polskie, a to koło uchwały wezwania do złożenia mandatów, to on wtedy złoży mandat. Niedorzeczne było to stawianie warunków, pod którym p. Golejewski uzna koło polskie jako istotne koło polskie, stawiane na to tylko, ażeby upozorować swój opór, gdyż z góry wiedział, iż taki warunek jest ubliżający dla swobody poselskiej, naradzania się gdzie się mu podoba.

Wczoraj p. Golejewski już w imieniu wszystkich delegatów oświadczył, iż jeżeli koło polskie i sejm oświadczy, aby delegacja złożyła mandaty, to delegacja złoży; inaczej nie.

Najest znowu podobny przybył jak w ostatnim liście, ale jeszcze dalej posunięty. P. Golejewski wiedokładnie, iż sejm nie może uchwalić wezwania do złożenia mandatów delegacyjnych. Co do koła polskiego, to gdy się sprawa ta toczyła w sejmie, w imieniu delegatów dwóch mowców z góry oświadczyło, iż się uchwałę koła polskiego nie poddada, i dlatego koło polskie nie przystąpiło do uchwały, a gdy panu Golejewskiemu przypomniano jego dawniejsze oświadczenie w Liście otwartym, sprzecznym z takim nowym postanowieniem nie poddania się uchwałę koła, to on zmienił front i napisał, iż tylko takiemu kołu, jakie teraz istnieje, się nie podda. I zapewne i wczorajsze oświadczenie podobnie rozumieć należy. A więc głosy wszystkich stronnictw polskich w sejmie o złożenie mandatów, nie wystarczają dla pana Golejewskiego! W chwili gdy już koło polskie niema czasu się zgrupować, nim stojący na porządku dziennym wybór delegatów nastąpi, żąda on niemożliwej uchwały sejmu i niemożliwej już uchwały koła polskiego — a wtedy przyrzeka w imieniu mameluków, iż złoży mandaty delegacyjne!

Tymczasem zaś ajenci rządowi między włościanami agitują za mameluków, listą kandydatów do delegacji, rozdają tę listę włościanom, w której liście pominięto wszystkie wybitniejsze osobistości sejmowe, przeciwnie politycy mameluków; wzięto do niej dwóch urzędników, a siedmiu z dawnej wielkości delegacji, którzy złożyli mandaty, Sawczyńskiego zastąpił dr. Hönigsmanem. Tak uzupełniony jest mameluk, pojedają dopiero do Rady państwa — po co — oto, jak niektórzy z pomieści ich głoszą, aby się tam zrehabilitować w opinii publicznej!

32. Posiedzenie sejmowe

z dnia 4. listopada.

Dla ważności przedmiotu podajemy dziś początkowe mowy z ranniego posiedzenia wczorajszego, o których nadmieniliśmy już w poprzednim numerze, ponownie w obszerniejszym streszczeniu.

Komisarz rządowy, pan Possinger. Sprawa, która wczorajsze posiedzenie zajęła, jest nadto ważna, aby nie dotknąć choć w krótkości stanowiska, z którego rząd na nią się zapatruje. Komisja wnosi ponownie wiadomą uchwałę na podstawie §. 19. statutu krajowego. O ile wniosek ten zawiera w sobie przedewszystkiem życzenie, aby żądania w nim wyrażone poddane były konstytucyjnejmu traktowaniu, rząd przyznaje, iż zaprojektowana forma jest legalną, mianowicie co do kompetencji reprezentacji krajowej. Droga ta legalna, pozostająca w granicach ustaw istniejących, a zatem bezwarunkowo obrona, jest według zapatrywania rządu jedynie możliwą, jeżeli zamierzona skuteczność wniosku już z góry w zupełności nie ma być zakwestionowaną. Dlatego też od wniosku, z innej strony postawionego, aby nie wysłać do Rady państwa, aby nie uzupełnić wyborów opróżnionych po posłach, którzy złożyli mandaty, i porzucić drogę legalną — od przyjęcia takiego wniosku silnie odradzać musimy, i sądzę, że kto dokładnie i trzeźwo obliczy się z następstwami, któreby uchwala, przez Wys. sejm w myśl takiego wniosku powzięta, koniecznie za sobą pociągnąć musiała, to ze względu na interes kraju podobnego wniosku popierać nie może. Dla rządu można punktu wyjścia wobec tej tak ważnej sprawy również szukać tylko w ustawodawstwie istniejącem, co do ustroju konstytucyjnego państwa — mianowicie w konstytucyjnej wspólnej łączności krajów, w Radzie państwa reprezentowanych.

W szczegółowy rozbiór punktów pojedynczych, do których się wniosek komisji odnosi, a między którymi, jak to już poważne głosy w Izbie podniosły, znajdują się takie, które przy bliższym rozpatrzeniu trudno dałyby się usprawiedliwić, zapuszczając się nie będę, gdyż ostateczne załatwienie kwestji na tem miejscu nastąpić nie może, nastąpić może ono tylko w drodze konstytucyjnej. Zatem w Radzie państwa. Oświadczam tylko, że rząd nie wzbrania się podać ręki do tego, aby nie ubliżając żywotnym interesom państwa, istotne potrzeby kraju znalazły słusze zaspokojenie; dlatego też rząd konstytucyjnejmu traktowaniu tej sprawy sprzeciwiać się nie będzie. Co do adresu, ograniczę się tylko na krótką uwagę, że Wysoka Izba, która w odnośnościach się do najwzrostu tronu dała tylkrotne dowody rozwagi głębokiej i taktu politycznego, iż zatem słuszenie przypuszczają należy, że niezawodnie przy rozprawie szczegółowej forma adresu będzie przyjęta taka, jaka ze względu na powagę Izby i na ważność sprawy, a przedewszystkiem ze względu na tylekrotnie nadworną łaskawą życzliwość Najjaśniejszego Pana, będzie najodpowiedniejszą.

P. Kowalski: Wyłuszczyłem wczoraj stanowisko moje i przyjaciół moich w sprawie wniosków komisji konstytucyjnej. Uważam to wyłączenie za dostateczne, a rozważywszy dokładnie wszystkie ewentualności, uznałem za stosowne cofnąć mój wczorajszy wniosek o przejście do porządku dziennego nad rezolucją i adresem, ale przy specjalnej rozprawie zastrzegam sobie głos do postawienia odpowiedniego wniosku.

Sprawozdawca dr. Zyblikiewicz: Wszystkie mowy, miane w ciągu dnia wczorajszego w przedmiocie wniosków komisji konstytucyjnej są tego rodzaju, że bardzo łatwo mogą być powtórzone w dyskusji specjalnej nad pojedynczymi aktami, wniesionymi przez komisję. Jeżeli jednak nie zrzekam się głosu w tej chwili, to czynię to dlatego, że bardzo mi pilno mi odeprzeć zarzuty czynione komisji konstytucyjnej z powodu projektu adresu i wniosku co do rezolucji — zarzuty, które już dziś złośliwe dzienniki nie omieszkały podchwycić i w świat puścić.

Pilno mi mianowicie odeprzeć bolesny zarzut, uczyniony komisji przez dr. Smolkę, że w adresie tegorocznym przemilczane jest historyczne narodowe stanowisko sejmów. Muszę zastrzedz się najuroczyściej przeciwko temu, jakoby to było cofaniem się z raz zajętą stanowiska. Zeszłoroczny sejm był pierwszym wobec konstytucji grudniowej, która obraża najistotniejsze interesy nasze narodowe. Sejm miał więc obowiązek wypowiedzenia tego, i żądania odpowiednich zmian. Potrzeba było o przedzić się w tej akcji na jakim tytule prawnym. Myślny nie mieli jak Węgry sankcji pragmatycznej, ani *pactum conventio* jak Czesi, ale tytułem naszym prawnym była 1000-letnia przeszłość nasza dziejowa. Więc na to powołaliśmy się w zeszłorocznym adresie i gdy z bardzo szlachetnych pobudek, aby nie ściągnąć obstrzeżenia przesładowań na braci naszych za kordonem żądano łagodniejszej stylizacji adresu, ja właśnie, który dziś tak gorliwie bronie przedłożonego panom projektu, żądałem jak najdosadniejszego tonu w owym adresie. Jeżeli więc w roku zeszłym sformułowano już w adresie tytuł prawny, na jakim operamy nasze żądania, tj. odwołano się do nie mogących być przedawnionymi praw naszych historyczno-narodowych, to teraz niema potrzeby powtarzać już tego samego. Dość powiedzieć, że 1. stoiny niezmiennie przy tem, cośmy w r. z. uchwalili; 2. wskazać powody, które czynią niezbędnymi ponownie tych żądań; i 3. wskazać jak w skutek dobrowolnej umowy prosperują Węgry. Żadną miarą nie można więc takiego adresu nazwać cofaniem z zeszłorocznego

stanowiska. Poczytywałem za obowiązek mój wyłuszczyć obszerniej dla odparcia zjadliwych zarzutów, czynionych sejmowi przez niektóre dzienniki.

Drugi zarzut jest, że nie należy udawać się do cesarza, bo on jako konstytucyjny monarcha nie zrobić nie może bez porady swego odpowiedzialnego ministerstwa. Więc ominąć cesarza! Mnie się zaś zdaje, że nam cesarza ominąć nie wolno. Mam honor przypomnieć zresztą panom, że nawet w Anglii Rada ministrów bez korony uczynić nie może, i każde oświadczenie ministra musi być zawsze zaopatrzone uwagą: za najwyższem pozwoleniem J. c. Mości. Z tych wszystkich powodów utrzymuję, że korony ominąć nie powinniśmy.

Podnieść też i zniweczyć muszę zarzuty, czynione rezolucji. Dziwnym bowiem sposobem weszło w zwyczaj mówić o niej w taki sposób, że zdawaćby się mogło, iż to rzeczywiście jakiś zlepek bez związku logicznego i bez sensu. Publicystyka pisała o niej w ten sposób, że w Radzie państwa trudno nawet było tłumaczyć to. Na zbicie tych twierdzeń przeczytałem jednak sąd samejże Rady państwa o tym akcie, mianowicie sprawozdanie o niej Wydziału konstytucyjnego Rady państwa. Sprawozdanie to spisane jest jak gdyby w myśl nie na zbicie twierdzeń, wygłoszonych wczoraj w tej Izbie. I tak powiada, wypracowany przez nieprzychylnych rezolucji Niemców, referat Wydziału konstytucyjnego, że *alle Punkte des Antrages bilden ein organisches Ganze, stehen mit einander im natürlichen Zusammenhange, bilden ein einheitliches System, und dürfen nicht anders betrachtet werden.*

Mówią także wiele przeciwnicy rezolucji o jej niedokładnościach. Zobaczmy jak o tem sądzi Niemcy. Oto powiadają oni, że *das oberste Princip des Antrages des galizischen Landtages ist im §. 8. enthalten.* W punkcie tym jest mowa o rządzie krajowym. I rzeczywiście — rząd krajowy, sejmowi odpowiedzialny za wszystkimi dykasterjami niezawisłymi od rządu centralnego, jest osiłą całej rezolucji. Stuszenie także twierdzą Niemcy w swoim sprawozdaniu, że punkt 4. zawiera znów domaganie się samorządu pod względem finansowym, t. j. abyśmy sami gospodarzyli owymi kilkudziesięciu milionami, które co roku odpłacamy w podatkach. Oba punkta razem wzięte, zawierają żądanie niezawisłości w zakresie kraju naszego w przedmiotach, należących do zawiadowania spraw wewnętrznych, oświaty, bezpieczeństwa publicznego, kultury krajowej i finansów — zaczem znów idzie i przyznaje nam prawa legislacji w tych przedmiotach, jak mówią sprawozdanie komisji konstytucyjnej — *die Gesetzgebung in diesen Gegenständen müsste dann dem Landtage aus Gründen der natürlichen Konsequenz gegeben werden, um den endlosen Verwirrungen zu entgegen.* Pragnę gorąco, aby publicystyka, która z taką skwapliwością rozniosta po świecie zarzuty niejasności i niedokładności rezolucji, z równą pochopnością powtórzyła także tak świetną obronę jej, przez przeciwników napisaną. Odparcie reszty zarzutów odkładam do rozprawy specjalnej, w której zapewne podniesione zostaną na nowo.

Nie mogę jednak pominąć milczeniem kwestji obestania lub nieobestania Rady państwa, a to głównie dlatego, aby zwrócić szczególnie uwagę panów na tę okoliczność, że nieobestanie lub obestanie Rady państwa nie jest bynajmniej kwestją zasadniczą — to po prostu środek do dopięcia w danym razie celu, do którego dążymy. I jeden i drugi jest równie legalny, a chodzi tylko o to, który praktyczniejszy. Dziwnym zbiegiem okoliczności, ja, który w dniu 2. marca zaciętnym byłem przeciwnikiem abstynencji, dziś przyznaję, że lepiej byłoby nie wysłać delegacji do Wiednia (oho! słuchajcie). — Powtarzam raz jeszcze, że nieobestanie byłoby dobre, jakkolwiek głosować będą przeciwko nie wysyłaniu. (Sensacja.)

Mogłoby się zdawać, że jestem w sprzeczności z samym sobą. Ale tak nie jest. Jakkolwiek bowiem uznaję, że nieobestanie byłoby dobre, jestem przeciwny chwyceniu się tego środka, bo kraj nie jest usposobiony do tego. Do tego potrzebny, aby kraj stanął jak jeden mąż do walki. Tego zaś nie można spodziewać się, bo n. p. w samej stolicy mamy już organ, oddany interesom ministerstwa. Niewysyłanie delegacji do Rady państwa jest drogą, którą przedź lub później pójdź musimy, ale w tej chwili za wcześnie.

W końcu muszę zbicić opinię, że lepiej byłoby może wysłać rezolucję z adresem. Bogiem a prawdą, ja nie rozumiem tego wniosku. To akt samodzielny, więc powinien być ponawiany dokąd nie zostanie w właściwej drodze załatwiony, a wsunięcie go w adres, byłoby cofaniem się, bo odjęłoby temu aktowi charakter, który posiada.

Ks. marszałek otwiera dyskusję generalną nad wnioskami komisji. Za wnioskami zapisani są do głosu pp. Grocholski i ks. Adam Sapięha, przeciw wnioskowi dr. Smolka, dr. Kabat, Młocki i ksiądz Naumowicz.

Dr. Smolka: Nie będę szczegółowo rozwijał, dlaczego jestem przeciwny rezolucji, bo mi ona zupełnie jest obojętną. Przystąpię od razu do postawienia wniosku, czyli raczej poprawki. Uważałem, że zarzucano, iż ja domagam się w moim wniosku federacji. Tam o tem wyraźnej wzmianki niema. Właściwą osnową wniosku jest żądanie, aby sejm cofnął uchwałę z 2. marca, i wezwał delegatów do złożenia mandatów, a wszystko reszta to nie wniosek, tylko motywa. Aby jednak panom nie zdawało się, że uchwalacie te motywa, przenoszę formułkę: „Sejm uchwała“ z nagłówka aż po wszystkie „zważywszy.“ Nie żądam także w moim wniosku owego grupowania krajów, przeciwko któremu tak gorąco powstawano — wszędzie, gdzie jest mowa o uregulowaniu stosunków innych krajów, włożony jest wyraz „nieprzesadzając.“ W końcu obstrzeżniej mówię o tem szanowny mowca, że jego projekta federacyjnego ustroju Austrii są w rozmaitych krajach popularne. W końcu żądam, aby marszałek podał jego wniosek do regulaminem przepisane go paragrafu.

Ks. marszałek. Obowiązkiem moim jest jak najciszej trzymać się regulaminu. Regulamin zaś najwyraźniej zabrania wnioski odrzucone ponawiać w tej samej sesji.

Sekretarz p. Zborowski odczytuje §§. 38 i 42 regulaminu.

Dr. Smolka odwołuje się do Izby. Na to oświadcza mu ks. Marszałek że to

rzecz regulaminowa, więc on ostatecznie o tem decyduje.

Dr. Grocholski (z trybuny). Byłoby zrozumiałością z mojej strony, po mowach, które wczoraj słyszeliśmy z tej trybuny, chcieć jeszcze rozwijać moje ogólne poglądy na sprawę, o której toczy się dyskusja. Pozwolę sobie tylko w prostych słowach wyłuszczyć sposób zapatrywania się komisji na ten przedmiot. Zajętem zaś miejsce na trybunie dla ważności przedmiotu.

Poruszono w komisji konstytucyjnej kwestję, czy wysłać lub nie wysłać do Rady państwa i rozbiorem ją bardzo wszechstronnie. Wczoraj wyłuszczył tu dr. Smolka dlaczego wypadałoby nie wysłać, nie wyczerpał jednak bynajmniej przedmiotu, bo wieczorem znów p. Smarzewski przytoczył wiele ważnych argumentów za wysłaniem. Poseł Smolka, mówił, że tą drogą najszybciej dojdziemy do zeczywistnienia naszych życzeń, ale oprócz gołobłownego twierdzenia, dowodów na to nie dał, i lach — to tylko po prostu jego osobisty domysł, a nie więcej.

Bo pytam się, czemu mamy nie wysłać do Rady państwa. Z woli czy przeciw woli naszej jesteśmy związani faktycznie z innymi krajami w skład monarchii wchodzącami, Rada państwa jest instytucją, gdzie załatwiać się mają wspólnie sprawy tych krajów, dlaczego więc nie mamy pracować nad uregulowaniem naszych stosunków prawno-politycznych do reszty państwa w tem miejscu, które jest do tego przeznaczone? Przypuśćmy jednak, że słuszenie twierdzą zwolennicy niewysyłania, że kraj cały jest za tem, aby nie wysłać. To w takim razie Rada państwa uzna się albo za rozbitą, albo — jak sam dr. Smolka przypuszczał, uchwali sobie komplet, jaki jej się podoba i uchwalać będzie ustawy — nie wiem czy w duchu bardzo przychylnym dla nas. W razie niewysyłania rozwiązano by zresztą sejm, rozpisano bezpośrednio wybory, rozwinięto by agitację socjalną i wiele użytych środków, których przeciwnicy niewysyłania, nie przewidywali w swoich wywodach.

Ale dajmy na to, że niewysłaniem osiągnęlibyśmy skutek, którego głównie pragniemy — runęłoby ministerstwo, a z niem i system, który ono reprezentuje. Cały obecny prawno-polityczny ustroj państwa rozprzeżę się i będzie *tabula rasa*. To co wtedy? Jaką drogą przyjdzie na świat z tych zgłiszczonych terazniejszej konstytucji, ten feniks szczęśliwości ludów austriackich? Czy ma cesarz zamachu stanu dokonać lub oktrojować nową konstytucję? Więc dobrze, niech będzie zamach stanu. W takim razie pozostaje konstytuanta. Na takim zgromadzeniu, wierzcie mi panowie, działoby się niezawodnie, jak przy budowie wieży Babel, a jeżeli reprezentacje wszystkich krajów mają rozstrzygnąć o uregulowaniu swoich wzajemnych stosunków przez głosowanie, to takie głosowanie odbywać się może i we Wiedniu za Schottenthor.

Mówią na to: „A Węgry, a Czesi?“ Prawda, że Węgry i Czesi usunęli się od udziału w Radzie państwa, aby w domu układać się o przywrócenie praw swoich. Ale zupełnie inny stosunek prawny do Austrii zachodzi między Węgrami i Czechami, a nami. Czesi i Węgry związani są z koroną Habsburgów dobrowolnymi ugodami, a my przemocą, prawem zaboru. Więc im wolno zawierać ponownie dobrowolne umowy co do dalszego trwania w związku z Austrią, ale nim bym ja podpisał taką ugodę, to bodaj by mi pierwej ta ręka uschła!

Jeżeliście między stanę, to wskazać, jakim sposobem zadowolicie od razu wszystkie ludy Austrii. Ja zaś najmocniej jestem przekonany, że to w żaden możliwy sposób od razu przeprowadzić się nie da. Jeżeli zechemy wszystkich razem uszczęśliwić za jednym zamachem, to nie zadowolimy nikogo i nigdy. Taka zawikłana sprawa musi powoli wyklarowywać się, musi być przeprowadzana stopniowo, dlatego konstytuanty nie uznaję za praktyczną.

Na teraz nie widzę więcej korzyści z niewysyłania delegacji do Rady państwa. Czy zawsze będę za wysyłaniem, — to inne pytanie. Zgadzałem się w tym względzie z dr. Zyblikiewiczem, że to nie kwestja zasadnicza, ale po prostu środek polityczny do osiągnięcia naszego celu — to kwestja okoliczności, że korzystniej będzie niewysłać jak wysłać, wtedy będę głosował za niewysłaniem, ale dziś jestem temu stanowczo przeciwnym.

Komisja konstytucyjna naradzała się nad kwestją, czy ponowić rezolucję czy nie. Jednogłośnie uchwalono, ponowić ją. Ale nie czyni ona tego bynajmniej tylko dla konsekwencji, lecz dlatego, że kraj potrzebuje przeprowadzenia rezolucji. Gdyby ona zła była, to właśnie wymagałaby konsekwencji nie ponawiać jej, ponieważ jednak tak nie jest, więc zaleca panom komisja konstytucyjna jak najusilniej ponowienie tego aktu.

Zwracam się teraz przeciwko pojedynczym poprawkom do wniosku komisyjnego. Najprzód przeciwko dr. Smolce, bo chociaż jego wniosek został usunięty z porządku dziennego, to ponawia go niejako hr. Borkowski. Otóż w tym wniosku hr. Borkowskiego schodzą się dwie ostateczności, które znoszą jedna drugą. Przychyla się on mianowicie do wniosku komisji, aby ponowić żądania kraju, wyrażone w rezolucji, a równocześnie żąda, aby nie wysłać delegacji do przeprowadzenia tych żądań. Jakiż gołab ma więc te rezolucje wniesić do Rady państwa, kto ma jej tam bronić?

Dr. Kabat i Smolka mówili, że rezolucji niema, że ulotniła się. W Radzie państwa jej niema, ale dla nas ona jest. Jest to uchwalona przez sejm akt konstytucyjny, który trwa dotąd, dokąd załatwiony nie zostanie. Uchwalono było, że rząd ma wniesić ją w Radzie państwa. Rząd tego obowiązku nie uznaje. Ale jeżeli ten obowiązek istnieje, to rezolucja stoi jako żądanie, dokąd Rada państwa nie uchwali jej wykonania, i rząd powinien ją tyle razy wnosić, dokąd do tego nie przyjdzie. Zresztą to rzecz obojętna, kto ją wniesie w Radzie państwa — rząd, czy który z delegatów. Na rezolucję nie spłynę z tego powodu żaden splendor, że ją przedłożył minister a nie wybrani przez was, panowie, reprezentanci kraju. Zawsze rezolucja ma charakter aktu, zawierającego życzenia z pięćmilionowego kraju. Żadną formułką prawniczą charakter ten odjąć się jej nie da, i kłólkowik ją wniesie, żaden człowiek rozsądny nie będzie mógł poczytywać jej za co innego, jak za wniosek całej

go kraju — i tak też musi ona być traktowaną. Rezolucja stoi, bo jest uchwałą sejmową, której sejm dotychczas nie cofnął. Zalecam więc panom, abyście raczyli przyjąć wnioski komisji. (Brawo!)

Dr. Kabat głosi po raz wtóry wśród bardzo przerzedzonych ław, gdyż mnóstwo posłów powychodziło do bufetu, poraz wtóry apologią §. 19. statutu krajowego i dowodzi następnie, polemizując z posem Smarzewskim, że rezolucja przestała istnieć dla świata, a że byt jej ogranicza się na jakąś sferę czterech ścian sali sejmowej — a po za temi granicami jest ona niczem, czyli po prostu niema jej. Żąda więc aby jako dodatek, do wniosku komisyjnego uchwalano rezolucję punkt po punkcie na nowo. (Poparto.)

Hr. Borkowski: Zapowiedziałem wczoraj dodatek do wniosku komisyjnego, który po części już uzasadniłem, a po części uczynił to dziś poseł Grocholski. (Oho!) Nie zabieram więc głosu, gdyby nie padło kilka uwag, których nie chciałbym zostawić bez odpowiedzi. Powiedzano mianowicie, że niewysłaniem do Rady państwa byłoby odstąpieniem od programu sejmowego. Muie się zaś zdaje, że programem sejmowym nie jest wysłanie do Rady państwa, ale rezolucja. Ja popieram rezolucję, więc stoję przy programie sejmowym. P. Grocholski zapytał mnie, kto wniesie w Radzie państwa rezolucję, jeżeli delegacja tam nie pojedzie. Nie będę mu odpowiadał na to, bo sam mnie wyręczył. Oto dowiódł on bardzo dobitnie, że rząd powinien ją tam wniesić. To co mówią o wystąpieniu delegacji z Rady państwa jest niczem, bo wystąpienie delegacji z Rady państwa, jeżeli ją tam wysłamy, niema znaczenia politycznego. Ministerstwo uważa Radę państwa za organiczną jedność a wystąpienie delegacji uznano by za abstynencję 35 deputowanych. (Głosy: reprezentantów pięćmilionowego kraju!) Więc tylko uchwała sejmowa aby nie wysłać, ma znaczenie polityczne, a ustąpienie delegacji — przypuściwszy, że nastąpiłoby kiedy, nie miałoby żadnego znaczenia politycznego.

Węgry ułożyli się co do przywrócenia swoich praw historycznych, pomimo, że nie jedźdili do Wiednia. Dlaczegoż i my nie mielibyśmy tego samego osiągnąć. Układami takimi nie uznalibyśmy zaboru jak się zdaje panu Grocholskiemu. Wszystko, cokolwiek uczynimy w związku z Austrią, opiera się ostatecznie zawsze na przemocy. Przemocą jesteśmy związani z Austrią, a jeżeli ten związek starać się będziemy uczynić jak najmniej dotkliwym, to przecież nie można poczytywać tego jeszcze za uznanie prawności jego. Z tego powodu zmuszony jestem trwać przy moim dodatku.

Wniosek uzyskuje regulaminem przepisane paragrafu.

Kowalski. Wczoraj położyłem nacisk na potrzebie przeprowadzenia rezolucji. Chce ona zmiany w ustroju monarchii, a wedle mego przekonania i moich przyjaciół politycznych, taka zmiana powinna być przeprowadzona w konstytucyjnie, w której wszystkie narodowości ułożyłyby się o uregulowanie swoich wzajemnych stosunków. Czy to byłoby budowaniem wieży Babel, trudno teraz orzec z pewnością, tembardziej, że nie można także apodyktycznie twierdzić, że teraz nie dzieje się w Austrii tak jak przy budowaniu wieży Babel. Więc wnoszę: sejm oświadcza, że powinna być zwołana konstytuanta dla przeprowadzenia rewizji konstytucji. (Poparto.)

Młocki oświadcza, że przed wyborem należało do klubu rezolucjonistów, a po wyborze na posła, wstąpił do poselskiego koła rezolucyjnego. Od tych kilkunastu dni uległy moje opinie w tym względzie zmianie. Przyszedłem do przekonania, iż w Radzie państwa rezolucji nie otrzymamy, i dlatego głosować będę za wnioskiem hr. Borkowskiego.

Miał potem długie kazanie ksiądz Naumowicz, z którego sens moralny wypływa, że powinna być zwołana konstytuanta dla całej monarchii (nawet dla Węgier), w której uchwalonoby samoistność dla wszystkich „narodów“, które dotychczas jeżą pod jarzmem przemocy Niemców, Madziarów — i Polaków.

Sanguszko. Z pewnem zadziwieniem spotrzałem wczoraj w szeregu mowców za komisją, p. Borkowskiego. Jego mowa zawierała wszakże najsilniejsze argumenta przeciwko wnioskowi komisji. Protestuję przedewszystkiem przeciwko temu, ażeby uchwała z dnia 2. marca była zbrodnią i zdradą — co Borkowski ogrodniki powiedzieli. Jestem za bezwarunkowem obwołaniem Rady państwa, nie pojmując po prostu, jakim sposobem, mając miejsce w parlamencie, który decyduje o nas, który wydaje obowiązujące dla nas ustawy, mielibyśmy nie korzystać z tego przywileju. Uchwała z dnia 2. marca była jednym z najważniejszych i najrozważniejszych kroków politycznych, jakimi nasz naród poszczycić się może.

Dr. Smolka twierdzi dla zbicia p. Grocholskiego, że chociaż przyznał, że był w Radzie państwa momenta przychylniejsze dla rezolucji, tem dowiódł, iż rezolucja nie może być żadną miarą uzyskana w Radzie państwa tem, że powiedzieli jeszcze w roku zeszłym, że we Wiedniu nie dozna ona dobrego przyjęcia a teraz to powtarza, zapewniając, że przyszłość okaże, iż jego uwaga jest dobrą i trafną. (Głosy: To jeszcze nie dowód!)

P. Tyszkowski oświadcza się za wnioskami hr. Borkowskiego.

Sapięha Adam. Długo mówić nie będę, biorę tylko wniosek komisyjny tak, jak go pojmuje większość Izby. Wniosek ten — a powiniem rezolucji, której cheeny wszyscy — naturalnie z wyjątkiem tych, którzy jej nie chcą (wskazuje na mameluków), ale większość sejmów pragnie jej przeprowadzenia szczerze.

Komisja mówi, że sejm ob staje przy rezolucji i ponawia ją, t. j. że trwa przy tem, iż rząd ma obowiązek spowodować dalsze konstytucyjne jej traktowanie, dr. Kabat chce zaś, abyśmy uchwalali ją punkt po punkcie unawo, jako wniosek do Rady państwa. Już p. Grocholski wykazał, że przedź przystoi nam trzymać się drogi przez komisję wskazanej, bo w Radzie państwa nie może nikt stawiać prawnie wniosków, jak tylko pojedynczy deputowany albo jakaś dykasterja rządowa. Sejm zaś nie jest ani jednym, ani drugim, więc z tego powodu wniosek dr. Kabata jest nie do przyjęcia.

Zgadzałem się z dr. Zyblikiewiczem i p. Grocholskim, że kwestja obestania lub nieobestania Rady

Vient de paraître
Bibliotheca Polono-Slavica
 Catalogue des livres
 composant la Bibliothèque
 du Comte Edward Grabowski
 ci-devant au château de Radawitz.
 En vente aux prix marqués
 chez
A. Asher & Co. à Berlin
 Nr. 11. Unter den Linden.
 (Pologne, Russie, Prusse, Bohême etc.)
 Ce catalogue d'environ 3100 ouvrages,
 y compris une collection des manuscrits
 importants, est celui d'une des plus célèbres
 et des plus importantes bibliothèques
 qui aient jamais été formées en Pologne.
 Elle est sans contredit supérieure à toutes
 celles qui ont été offertes de nos jours aux
 amateurs des littératures slaves. — Prix du
 catalogue 15 grs., rembourseables aux
 acheteurs. 3292 1-1

Praktykant
 z powołaniem do handlu żelaznego z 4ta
 realną i b. g. gimnazjalną klasą znajdzie umi-
 owienie. O bliższe warunki zgłosić się moż-
 na listownie pod adresem Fr. Popowicz
 we Lwowie. 3204 1-3

Konkurs.
 Przy tutejszej miejskiej szkole
 głównej imienia „Elżbiety“ opróżnio-
 na została posada pomocnika nau-
 czycielskiego, uposażona stałą placą
 189 złr, z dodatkami 111 złr. w. a.
 i kwaterem 60 złr. w. a.
 Konkurs do tej posady otwarty
 do dnia 10. grudnia b. r.
 Kandydaci, starający się o to miej-
 sce zechcą podania swoje opatrzyć
 w dowody wskazane rozporządzeniem
 Rady szkolnej krajowej z dnia 21.
 marca 1868 i przesłać na ręce tu-
 tejszego Magistratu.
 Magistrat król. stol. miasta.
 Lwów d. 26. października 1869.

Ludwik Morawetz
 uczeń artystycznego dyrektora p. K. Miku-
 lego, nudiela lekcyj fortepianu podług naj-
 nowszej metody. 3197 5-6
 Przyjmuje zamówienia u siebie przy ul-
 nicy Ossolińskich naprzeciw g. k. semina-
 rium pod liczbą 12, na dole od godziny 9
 do 11. rano.
 L. 4079.

Obwieszczenie.
 W celu wydzierżawienia przysłu-
 gującego gminie miasta Tarnopola
 prawa wyrobu, wprowadzenia i wy-
 szynku wszelkich napojów, jako to:
 piwa, wódki, rosolisów, araku, miodu,
 wiszniaku, maliniaku i dereaniaku; na
 czas od 1. stycznia 1870 po koniec
 miesiąca grudnia 1872 odbędzie się
 w urzędzie gminnym w Tarnopolu na
 dniu 23. listopada 1869 o godzinie 10.
 przedpołudniem, publiczna rozprawa
 licytacyjna. 3304 1-3
 Cena fiskalna ustanawia się na
 50678 złr., od której 10% jako wa-
 djum chcę licytować mający przed
 rozpr. czynnem licytacji do rąk komisji
 w gotówce złożyć, które następnie w
 celu utworzenia kancji, wynoszącej 2
 miesięczną tenatę dzierżawną, od sumy
 zaliczywanej, a to 8400 złr. w go-
 tówce, resztę zaś w papierach na kau-
 cję przydatnych uzupełnić należy.
 Bliższe warunki licytacji można
 w godzinach urzędowych w tutejszo-
 urzędowej registraturze przegladnąć.
 Oraz czyni się wiadomo, że Rada
 miejska ustanowiła komisję, złożoną
 z pp. burmistrza Schmidta i radnych
 Mandla i Karmina, i upoważniła poje-
 dyńcze członków takowej, oferty na
 tę dzierżawę opiewające, od zgłasza-
 jących się przedsiębiorców odbierać,
 a w razie uzyskanego w ten sposób
 odpowiedniego czynszu dzierżawnego
 ostateczny układ bez względu na roz-
 pisaną rozprawę licytacyjną w drodze
 układu zawrzeć i Radzie miejskiej
 do zatwierdzenia przedłożyć.
 Z urzędu gminnego miejskiego.
 Tarnopol d. 17. października 1869.

Młody człowiek 3208
 2-2
 kawaler, posiadający wyższe nauki komer-
 cjalne, także różne systemy rachunkowe,
 z dziesięcioletnią praktyką w majątkach
 większych odbył, mogący się wykazać naj-
 zaszczytniejszymi świadectwami, poszukuje
 posady rachmistrza, kasjera lub kontrolera
 w dobrach ziemskich, albo w innym jakim
 zakładzie. Bliższa wiadomość Lwów św.
 Jęńska ulica nr. 423 1/2, w oficytach u J. R.

Najnowsza oferta szczęścia.
 Oryginalne państwowe losy premio-
 we wszędzie są dozwolone do sprzeda-
 zy i ogrania.
**„Boskie błogosławieństwo
 u Cohna!”**

Wiel 1/2, znowu wygraniem zna-
 cznie pomóżcie losowanie kapita-
 łów około 3 milionów.
 Losowania potężna i wykonywa
 rząd państwowy
 Początek ciągnięcia 10 b. m.
 Tylko 8 zlr. anstr. wal. albo
 4 zlr. anstr. wal. albo
 2 zlr. anstr. wal.
 kosztuje przez państwo poręczony,
 rzezywisty, oryginalny los państwowy
 (a nie zabronione promesy) w mo-
 im kantorze i takowe rzezywiste o-
 ryginalne losy państwowe, po frau-
 kowaniem przesłania należy doświadczyć
 do najdogodniejszych miejscowości jest mi
 urzędowo powierzone.
 Tylko wygrane będą wycią-
 gnięte.
 główne wygrane wynoszą: 250.000,
 200.000, 190.000, 187.500, 175.000,
 170.000, 165.000, 162.500, 160.000,
 155.000, 150.000, 100.000, 50.000
 40.000, 30.000, 3 razy po 25.000, 4 razy
 po 20.000, 4 razy po 15.000, 6 razy po
 12.000, 9 razy po 10.000, 4 razy po
 8.000, 3 razy po 7.500, 5 razy po 6.000,
 25 razy po 5.000, 4.000, 23 razy po
 3.750, 29 razy po 3.000, 130 razy po
 2.500, 131 razy po 2.000, 64 razy po
 1.500, 12 razy po 1.200, 360 razy po
 1.000, 330 razy po 500, 400 razy po 250,
 270 razy po 200, 48.400 razy po 150,
 117, 110, 100, 50, 30
 Wyraue pieniądze i urzędowe
 listy ciągnięcia przesyłam moim klien-
 tom po ciągnięciu szybkio i z zacho-
 waniem milczenia.
 Na moje losy którym szczęśliwe
 sprzyja szczęście wypłaciłem już w
 Wiedniu moim klientom w Austrji tyko
 najwyższe wygrane: 300.000,
 225.000, 187.500, 152.500, 150.000,
 130.000, wielokrotnie po 125.000, wielo-
 krotnie po 100.000, niedawno znowu
 wielki los 127.000, a teraz 20. październi-
 ka znowu dwie najwyższe wygrane w
 tutejszej okolicy.
 Laz. Sams Cohn w Hamburgu
 Haupt-Comptoir, Bank und Wechselge-
 schäft. 3275 2-9

Pierwszy strzał. 3295
 1-1
 Wzywam p. Romana Kamińskiego, by-
 lego koniuszego p. p. cesarza mekaykan-
 skiego Maksymiliana I., aby mi doniósł o
 miejscu swego teraźniejszego pobytu, i
 przyjętego honorowego obowiązku dopełnił.

Poszukuje się majątku
 wartości 50 do 120 tysięcy zlr. w obwo-
 dzie przemyskim lub teoz w okolicach,
 prócz tego w innych stronach Galicji wscho-
 dniej, w dobrej glebie, z dobrimi budyn-
 kami i w pobliżu stacji kolejowej. Adre-
 sowac do adwokata dr. Dzidowskiego we
 Lwowie. 3276 2-3

Sprzedaż baranów
 z zarodowej owczarni Negretti
 w Czarnejgórce (Czarnobora), rozpoczyna
 się z dniem 15. listopada b. r.
 Wyprzedaje się 100 skopów i 100 matek.
 Strzyżona wełna z naszej zarodowej o-
 wczarni wydała nam z ostatniej strzyży
 od sutiaki 3 funty 17 lutów czystej wmytel-
 nej w cenie po 160 zlr. za cetrar. Zwie-
 rzeta odszczególniają się piękna i silna bu-
 dową. Za zdrowie tychże daje się rekompia.
 Zamówione barany odsyłają się na wo-
 zach do stacji w Raitz. 3296 1-3
 Gräfl. Fries'sche Gutsverwaltung.
 Czarnobora, stacja kolei Raitz na
 Morawie.

**Uwieńczony nagrodą
 w Paryżu 1867.**
Biały
SYROP PIERSIOWY
G. A. W. Mayera w Wrocławiu.
 Niezrównany środek domowy przeciw zastarzałemu
 kaszlowi, długoletniej chrypecy, załegnięciu, kokluszowi,
 katarowi i zapaleniu gardła i kanału oddechowego, o-
 strego i chronicznego kataru piersiowego i płucowego,
 kaszlania i płucia krwią i astmy.
Świadectwo.
 Nitej podpisany podaje niniejszem do wiadomości cierpiącej ludz-
 kości, że Mayera Syrop piersiowy w bardzo wielu cierpieniach organów
 oddechowych, jak zastarzały katar płucowy, chrypka i t. d. z najlepszym
 skutkiem przepisywał.
 Kamenitz w Lindzie w Czechach.
 Dr. Novak, fizyk miejski.
 Powyższy Syrop piersiowy, jedynie prawdziwy, po cenach powyż-
 szych, wyłącznie dostać można we Lwowie tylko u Zygma Ruckera, w
 aptece pod „Srebrnym Oriem“ i u Piotra Mikolascha, w aptece pod
 „Gwiazdą“; w Stanisławowie u p. Stechera aptekarza. 3281 1-25
 Każda flaszka zaopatrzona jest w wypaloną firmę.

Nadzwyczajne zniżenie cen książek!!!
 Wybór najulubieńszych i najlepszych książek.

W nowych, poprawnych, kompletnych, egzemplarzach!!!
 po zniżonych cenach bezprzykładnych!!!
 Meyer's Hand-Atlas über alle Theile der Erde, Folio, in 30 grossen colorirten Kar-
 ten (60 Doppelblätter), neueste Aufl, 1867, neb. Text, gebunden, nur 6 fl. G. W. I. — Ge-
 schichts-Bibliothek, Neue Weltgeschichte in erzählender Form, 4 grosse starke O-
 ktavbde., statt 8 fl. nur 2 1/2 fl. — Das berühmte Düsseldorf'sche Künstler-Album,
 grosser Pracht-Kupf. rwerk allerersten Ranges mit Text und den zahlreichen Kunstblät-
 tern der bedeutendsten Düsseldorf'schen Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk) in pompi-
 sen Original-Pracht-einbänden, Quart, nur 5 fl. — Dichter-Album, Sammlung der beliebtesten
 deutschen Dichtungen (Rückert — Heine — Geibel — Lenau etc.), ca. 900 Sei-
 ten stark, sehr eleg. ausgestattet, statt 8 fl. nur 2 fl. — Zimmermann Das Weltall
 und seine Naturwunder, 712 gr. Octavseiten Text, auf feinstem Papier, mit vielen hun-
 derten Illustrationen, nur 2 1/2 fl. — 1) Novellensammlung u. Criminalgeschichten
 von Golo Saimund, Feodor Wehl, Göring etc., 3 Octavbände, 2) Der deutsche Befrei-
 ungskrieg, 1813—15, mit Biographien und Portraits, in feinsten Stahlstichen, 3 Oc-
 tavbde., beide Werke zusammen, nur 2 fl. — Dr. Meusel, Die Kunstwerke des Alter-
 thums, das Gesamtgebiet der bildenden Kunst (vollständige Kunstgeschichte), enthält
 die Werke der Malerei, Baukunst, Bildhauerei etc. in den verschiedenen Perioden und
 Schulen der Kunst, gr. Prachtwerk in Quart, mit 60 künstlerisch angeführten Stat-
 eleg. gebd., nur 5 fl. — Schiller's sämmtl. Werke, die vollständige u. illustrierte
 Cotta'sche Original-Pracht-Ausgabe mit der berühmten Kaulbach'schen Stahlstich-Galle-
 rie, 2) Illustr. Novellensammlung, 12 Lieferungen mit ca. 100 Illustrationen, beide Wer-
 ke zus. nur 5 fl. — Der Bau des menschlichen Körpers, populäre Anatomie, mit ei-
 nem grossen prachtvoll angeführten anatomischen Bilder-Atlas in Folio, nur 3 fl. — 1)
 Grosse illustrierte Mythologie, 344 gr. Octavseiten Text, mit sehr zahlreichen Illustrationen,
 2) Hölleinfahrt von Heinrich Heine, sehr interessantes Poem in XLV. Capit.,
 Velinpapier, elegant ausgestattet, beide Werke, zus. nur 2 fl. — Die Reise um die Welt,
 Fahrten nach dem Nordpol etc., 2 Bände Royal 8. mit Abbildungen in Thondruck, sehr
 eleg. gebd., statt 8 fl. nur 2 1/2 fl. — Abenteuer des Lorenzo de Ponte (Seitenstück
 zu Casanova), 2 fl. — 1) Die Erde u. das Meer, 40 gr. Octavseiten stark, 2) das
 Reich der Luft, 432 gr. Octavseiten stark, 2 prachtvoll populäre naturhistorische Wer-
 ke, 1866, mit hunderten Abbildungen, farbigen Bildern etc., feinstes Papier, elegant cartoni-
 ert, beide Werke zusammen nur 3 fl. — 1) Lord Byron's Liebesabenteuer, 2 Bde.,
 2) Die sieben Cardinaltugenden, 4 Bände mit Illustrat., beide Werke zusammen sehr
 pikant, nur 2 fl. — Bibliothek'sämmtlicher deutscher Classiker, in 30 starken Bänden,
 jeder Band ca. 300 Seiten stark mit 50 musterhaft ausgeführten Portraits in feinsten
 Stahlstichen, nebst Biographien, eleg., statt 26 1/2 fl. nur 6 fl. — 1) Memoiren der Kai-
 serin Catharina II., 320 gr. Octavseiten stark, 2) Geschichte über Russland, 2 Oc-
 tavbde., beide Werke sehr pikant, zus. nur 2 1/2 fl. — Löbe's Landwirthschaft, 70 gr. Octav-
 seiten Text, mit 300 Illustrationen, nur 2 fl. — Heine, Börne, Arndt, Körner etc., 8 ver-
 schied. classische Werke in sehr eleganten Einbänden, zusammen nur 2 fl. — Dr. Hein-
 rich, Rathgeber aller Geschlechtskrankheiten und Schwächen, nebst Heilung derselben
 (versiegelt), 2 fl. — Feiertunden, grosses Prachtkupferwerk mit den schönsten Erzäh-
 lungen, Romanen, Novellen etc. der ersten Schriftsteller der Neuzeit, mit den schönsten
 Stahlstichen, Farbendruckbildern, Holzschritten etc., 2 Bände Hoch-Quart-Format, zusam-
 men 3 1/2 fl. — 1) Memoiren eines Kammermädchens — aus dem FrauZs. 2) Die
 Nonne, 2 Bde., dito, beide zus. nur 2 1/2 fl. — 1) Göthe's Werke, Cotta'sche Original-
 Ausgabe, 12 Bände, 2) Anthologie deutscher Dichter, über 500 der beliebtesten Ge-
 dichte, 2 Bde., 3) Die modernen Schriftsteller des Auslandes (Lamartine — Bremer
 — Sand — Victor Hugo etc.), 14 Theile, mit Portraits, alle 3 Werke zusammen nur 6 fl.
 — 1) Polizei Gehe-muisse, 3 Bde. Oct., 2) Der Kreuzzug der Schwarzen (Jezuiten-
 geschichten), 2 Bde Oct. (beide sehr interessant und spannend), zusammen nur 2 fl. —
 Der Landwirth des 19ten Jahrhunderts, 50 Theile, mit 2500 Abbildungen, zusammen
 nur 8 fl. — Jäckel, Leben und Wirken Dr. Martin Luther's, 3 Bände (Schillerformat),
 Pracht-Ausg., mit 22 feinsten Stahlstichen, nur 2 fl. — 1) Zschocke's humoristische No-
 vellen, neue Auflage, in 2 Octavbänden, 2) Humoristisches Bilder-Album, die gelun-
 gendsten Bilder, mit Text aus den berühmten Düsseldorf'schen Monatsheften (Quart), beide
 zusammen nur 4 fl. — Deutschland, sein Volk und seine Sitten, seine Sprache und sei-
 ne Trachten, 575 Seiten gros Octav., mit 16 sauberen Costumbildern in Blattgröße, nur
 2 fl. — Byron's complete Works, in five Bänden, gr. Oct., mit feinsten engl. Stahlstichen, nur
 5 fl. — Casanova's Memoiren, in 7 Bänden, gr. Oct., mit sämtlichen Illustrationen,
 nur 14 fl. — 1) Kallschmid's Fremdwörterbuch, 1863, ca. 20.000 Wörter enthaltend,
 2) Schmid's Wörterbuch der deutschen Sprache, ca. 130.000 Wörter stark, beide zusam-
 men nur 2 fl. — Neue Unterhaltungs-Bibliothek, Sammlung der interessantesten und
 beliebtesten Unterhaltungsschriften der Neuzeit, 10 elegante Octavbände von Rodenberg,
 Bndlsain, Grabowski etc. etc., feinstes Velinpapier, alle 10 zus. nur 2 1/2 fl.

MUSIKALIEN
 Opera-Album, 12 grosse Opernpotpouris. (Freischütz, Don Juan, Faust, Hugennot-
 ten, Troubadour, Atrikauerin etc. etc.), alle 12 Opera brillant ausgestattet, zus. nur 4 fl.
 — Salon-Compositionen für Piano, 12 der beliebtesten Pièces von Ascher, Mendelsohn-
 Bartholdy, Richards etc., eleg., nur 2 fl. — Tanz-Album für 1870, die neuesten und be-
 liebtesten Tänze enthaltend, mit Ansicht der bamberger Gartenbauausstellung, nur 2 fl.
 — Lieder-Album, 12 brillante Fantasiën über die beliebtesten deutschen Lieder, eleg.
 ausgestattet, mit Goldrand, nur 2 fl. — Jugend-Album, 30 beliebte Compositionen, leicht
 und brillant arrangirt, nur 2 fl. — 36 der beliebtesten Tänze f. Piano, einzeln à 13 ukr.,
 zusammen nur 2 fl. — Gassner, Universal-Lexicon der Tonkunst, vollst. von A-Z, ca.
 1000 gr. Lexicon, Octavseiten stark, statt 10 fl. nur 3 fl. — Lieder-Album mit Text,
 56 der beliebtesten Lieder der besten Compositionen, statt 8 fl. nur 3 fl. — Opera-Duet-
 te für Violine und Pianoforte (Barbier, Lucia, Hugennotten etc.) 12 Opera zusammen nur
 3 1/2 fl. — 50 der neuesten und beliebtesten Tänze für Violine, leicht arrangirt, zusammen
 nur 2 fl. — Album von 120 der beliebtesten Volkslieder, nur 3 fl. — Festgabe f. der
 Jugend, enth. 50 Liebungsstücke aus Opera, Liedern, Phantasien etc. etc. der beliebte-
 sten Compositionen, zusammen nur 4 fl. — Album von 60 beliebte Opera-melodien für
 Pianoforte, eleg. ausgestattet zusammen nur 2 fl. 8. W. 3280 1-1
 Bezpłatnie zaliczają się przy zamówieniach na kwotę 10 zlr. znaczne dodatki przy
 większych zamówieniach także miedzioryty, dzieła klasyczne itd.
 Uwaga! Każde zliczenie bywa natychmiast rzetelnie uskutecz-
 niane. Uprazna się ndawać jejujnie wprost pod adresem: Export-Buchhandlung von
M. Glogau junior,
 Bücher-Exporteur in Hamburg Neuerwall 66.
 Książki są wszędzie wolne od cla i podatku.
 Ponieważ zaliczka pocztowa do c. k. Austr. państwa nie jest tu dozwolona, przeto
 raz za się o łaskawe dołączenie do zamówienia całej kwoty w ułach bankowych.

Wizykatorje
 zwane **ALBESPEYRES,**
 Przyjęte w szpitalach paryżkich cywil-
 nych i wojskowych z rozkazu Rady
 zdrowia publicznego, jak również w ar-
 miach tureckiej i amerykańskiej. Wizy-
 katorje te, które noszą podpis Albespeyres
 na etykiecie zielonej, działają w 6 lub 8 go-
 dzin najdłużej. Papier Albespeyres od
 lat 50ciu zalecany przez najznakomitszych
 lekarzy, utrzymuje ropienie obficie i regu-
 larne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest
 nazwiskiem Albespeyres w Paryżu na
 przedmieściu St. Denis, Nr. 78 i w gło-
 wnyh aptekach za granicą, gdzie dostanie
KAPSIULEK RAQUIN z BALSAMEM
KOPANUK we Lwowie w aptece p. Piotra
 Mikolascha. 3126 3-20

Tysiące osób przez zręczne operacje na giełdzie szybko i bez trudu doszło do bogactwa, które przewyższyło najsmielsze
 ich oczekiwania, codziennie widzujemy najwymowniejsze tego dowody. Czyż tego rodzaju korzystne interesa mają być
 udziałem tylko pewnych sfer uprzywilejowanych? — Ażeby prywatnym osobom, zdala od giełdy znajdującym się, umozebnić
 korzystny udział, urządziliśmy
Kantor dla interesów giełdowych
 w którym każdy (w Wiedniu lub na prowincji) przy małej wkładce od 100 zlr. do 200 zlr. z podnoszenia się lub spadania
 papierów korzyść ciągnąć może, nie będąc zmuszonym do kupowania lub sprzedawania takowych papierów. Zapraszam
 zatem P. T. publiczność, zwłaszcza przy obecnie niskim upadłym kursach, do łaskawych poleceń, które szybko i akta-
 ratnie zaliczając będą. Programy bezpłatnie; objaśnienia udzielają się z wszelką gotowością
Carl Stein, Kantor interesów giełdowych,
 Wiedeń I. Tiefer Graben, 17.
 3021 11-39

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE
 znak patentowany
 Główne skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.
 Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesennie wybranych proszków Seidlitzkich i każdy papierek jedną dosz zawierającą, dla rozróżnienia
 od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moją marką ochronną.
 Cena jednego oryginalnego pudełka 1 zlr. wraz z opisem w różnych językach.
 Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, o-
 stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austriackiego nadsyłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyslnym rezultatem
 dają się one zastosować w leczeniu zamoczenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w krazkach, cierpieniach nerek, nerwowym
 bólu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrii, skłonności do wymiotu i t. p.
Skład tego proszku utrzymują:
 we Lwowie apt. P. Mikolasch. A. Berliner, Z. Hucker, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski, J. P'ipes.
 w Białej Keler apt. i J. Berger. w Kaliszu F. Hildebrand, w Podgórzu S. Schlesinger, w Suczawie E. Botozat.
 w Brzeżanach E. Fadenhecht, w Krakowie dr. Sawickiowski ap. w Przemyslu Gaidetschka, w Tarnopolu A. Morawetz,
 w Brodach P. Gontlinski, w " " M. Jawornicki, " " E. Machalski, w Tarnowie W. T. A. Wiel-
 w Chodorowie Z. J. Krynicki, " " Józef Jahn, " " Rzeszowie J. Schafer i sp., w Wadowicach F. Foltin,
 w Czerniowcach J. Rózański, " " Józef Tranczyński, w Samborze Kriegeseisen, w Zaleszczykach J. Kodreński,
 " " Ign. Schmirch, " " Nowym Sączu Kosterkiewi- w Stanisławowie Stecher v. Se- w Złoczowie O. Fadenhecht,
 w Husiatynie A. Sadtberger, " " czowa wdowa, w Bechetz, w Żółkwi Jul. Nahlik.
 w Kaliszu J. Puchalski, " " Nowym Targu C. Laner, w Stryju K. Krzyżanowski,
 Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na
prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,
 najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.
 Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabociach piersiowych i płucowych, w skro-
 bniach i słabociach Rachitis. Leczy najzastarzałe cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wrzuty skóry.
 Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych do-
 mieczek i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.
 Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wytrąbiarozgo opatrzona jest moją marką ochronną i moim podpisem.
 Cena całej butelki 1 zlr. 80 cent. — pół butelki 1 zlr. w. a. wraz z instrukcją używania.
A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.
 3050 20-9

Z zareczeniem prawdziwości!
Dr. L. Béringuiera
Spirytus koronny
 (Quintessence d'Eau de Cologne)
 Oryginalna flaszeczka zhr. 1 ct. 25 i 75 ct.
 Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako niezawodne pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA
Mydło ziołowe
 do upiększenia i poprawienia skóry. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używany z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju. W upieczetowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dr. Béringuiera
Roślinny środek
 do farbowania włosów
 (kompletny w pudzeczce z szczotkami, mieszczkami, 5 zhr. w. a.)
 Znany jako *supelma* odpowiadający celowi, całkowicie nieszkodliwy, aby ufarbować trwale włosy, jak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra LINDES
Roślinna pomada woskowa,
 nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania włosów. W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dr. Béringuiera
Roślinny olejek
 do wzmocnienia włosów,
 w flakonikach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 zhr. składający się z odpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ostrzeżenia się od tak przykrych zmian i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów
 w 1 i 1/2 paczkach po 70 i 85 ct.
 Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczylnia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,
 jako środek do codziennego umywania, łagodnie działający, może być polecony, jak osobiście nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej. Paczka oryg. 35 ct. =

Kr. prus. fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe
 są dla wszystkich obfitości składkowych z naszerogółniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, uznane jako wypróbowany środek dowodowy na kataralne choroby, drapanie w nosie, zapalenie itp.
 Oryginalne pudełeczka po 70 i 85 ct.

Dra Hartunga
OLEJEK z KORY CHINY,
 z wywaru najlepszej kory Chin, olejek wolejący, do zakonserwowania i upiększenia włosów. (W opieczetowanych i w szkiełkach ostępowanych flaszeczkach po 85 ct.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,
 do wzmocnienia i wzmocnienia porostu włosów, w opieczetowanych i w szkiełkach ostępowanych słoiczkach po 85 ct.)

Wszystkie wypryżyczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają pod zareczeniem tożsamości wyłącznie tylko następujące firmy:
W LWOWIE w aptece Zyg. Rukera pod Sbrorzym ortem; u J. F. Kleina Wvry i Ksiera, w aptece A. Berllnera, Piotra Mikolasa, i u Fryd. Schubtha, tudzież:
 w Białej p. L. Schwanzera, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Brodach p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński, apt. pod Złotą koroną, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buzacu p. Adela Kerel et Popowicz, w Boraczowie A. Niemcewskiego i Spółka, w Czerniowcach pan Ignacy Schuirch, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Grólicach p. W. Rogawski aptekarz, w Górkach p. Tomaszewski apt., w Grybowie p. A. Muszczyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kołomyjach Joel Adlerstein, w Krakowie Józ. Jahn i aptekarz Wiktor, w Lisku p. R. Barański, w Manasterzyskach p. L. Lipschütz, w Mikulińcach apt. St. Miedziński, w Myślenicach p. F. Sender, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w Nowym Targu p. K. Laur, w Przemysłu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalski apt., w Radowcach p. K. Teichmann, w Rzeszowie p. Ig. Schaiter i Spółka, w Rawie Ruskiej aptek. Jan Diehl, w Sadgorze p. A. St. Bursa, w Sanoku p. J. Zarewicz, w Samborze p. A. Kromer, w Serecie J. Dempniak, w Sedziszowie p. J. Kownacki, w Skalscu p. J. Dziembowski, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher apt. dawniej Tomank, w Suczawie p. J. Szymonowicz, w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. A. Wielozórski, w Tarnopolu p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Foltin, w Zaleszczykach p. J. Kodrebski, w Zółkwi p. R. Barbaq, w Żarnawie p. W. Potepski. 3028 8-15

KSIĘGARNIA

F. H. RICHTERA we LWOWIE,

przy placu Marjackim w hotelu Langa,

dostarcza na zamówienia wszelkich dzieł krajowej i zagranicznej literatury, w kraju i za granicą wychodzących dzienników i pism periodycznych, po najumiarkowańszych cenach.

Wszelkie zamówienia uskutecznia księgarnia w jak najkrótszym czasie, nie licząc żadnych kosztów. Dzieła i pisma, zamawiane z miejsc poniżej wymienionych, a mianowicie:
 Bohorodczany, Borysław, Brzeżany, Buczac, Bursztyn, Czortków, Dębica, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jasło, Kołomyja, Kopyczyńce, Kossów, Krasno, Krosno, Limanowa, Łańcut, Manasterzyska, Mościska, Mielec, Podhajce, Radomyśl, Radymno, Rawa, Rohatyn, Sądowa Wisznia, Seret, Sokal, Śnityn, Stebnik, Stryj, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Tyśmienica, Zaleszczyki, Zbaraż, Zółkiew, Złoczów, Żurawno

dostarczane będą bez wszelkich kosztów przez ustanowionych tamże tej zastępców księgarni.

Wszelkich dzieł i pism, anonsowanych przez inne wydawnictwa lub księgarnie w kraju lub za granicą, dostarcza księgarnia po cenach nakładowych, nie licząc żadnych więcej kosztów.

Czytelnia polska, francuzka i niemiecka, pod warunkami nadzwyczaj korzystnymi.

Księgarnia **KAROLA WILDA** we Lwowie
 poleca swoją

CZYTELNIĘ

dzieł polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich
18.000 tomów,
 tudzież

WYPOŻYCZALNIĘ

NOT MUZYCZNYCH

30.000 sztuk.

Ceny znane, najprzystępniejsze. 3202 2-7

Cabinet de lecture. Circulating library.

Rozpoznany przez praktycznego dentystę pana J. G. POPPA w Wiedniu (Stadt Bognergasse Nr. 2) i znany w handlu pod nazwą *Anaterynowa woda do ust* środek leczniczy, miałem sposobność od dawnego czasu w mojej praktyce zastosować, i osiągałem z pomocą tegoż bardzo pomyślne, często nawet zdumiewające skutki.

Szczególnie okazał się skutecznym wzmiankowany środek, który pod żadnym względem niezawiera w sobie materiję zdroju szkodliwych, przy strykanu w zębach, ból tychże, tworzeniu się winnego kamienia i gąbczki ust, gdyż cierpienia usuwał często w bardzo krótkim czasie. Przedewszystkiem zaś ten sam środek leczniczy zastosowałem w wielu wypadkach przy cuchnącym oddechu, które cierpienie niemiłe jest i chciemu a jeszcze więcej jego ożeczeniu, i przeciw któremu niź sami chorzy już przedtem licznych środków probowali; wskutek czego po 4 do 8 tygodniowem użyciu tego wyrobu, jako wadydo piskania ust, po kilka razy na dzień, cierpienie to ustąpiło.

Powyżej przytoczone fakta poświadczam panu J. G. Popp na zasadzie robionych przezeń doświadczeń.
 Loslau dnia 9. stycznia 1869. Dr. Stark, dyms. królewski lekarz stabowy. 3038 3-3

SKŁADY

tych artykułów, z powodu swojej przedniości wszędzie znajdujących słusne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcjarji, Turcji, Anglii, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rosji, Wschodnich i Zachodnich Indiach, w jakości prawdziwej i świeżej:

W Lwowie: apteka dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasa, A. Berllnera, Ebenbergera, i Zygmunta Ruckera, bandel p. Kleina wdowy, Jakoba Pipesa i p. Bonifacego Stillera. **W Krakowie:** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i J. Bartl, N. Redyk aptek., Siedlecki aptekarz.

W Belsiu: p. Brymak, w Białej p. Józ. Knusa, w Białku p. Stanko apt., w Bobrowcu p. Czarnik apt., w Bochni p. Niedzielski i Konst. Solik, w Brodach p. Fr. Gomoliński apt., w Brzeżanach p. Zminkowski apt. i p. B. Fadenhecht, w Buzacu p. Kerel, w Chramoniu p. Sporyas apt., w Czerniowcach p. Alth syn apt. p. Rożański i p. Rintzinger, w Dobromiu p. A. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Traunfeller apt., w Drohobyczu pp. Kleczkowski i Rosenheim apt., w Dynowie p. M. Koniecki, w Frystaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Bogusz apt., w Jasławcu p. J. E. Wilczek apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyjach p. Rożański i p. Sidorowicz apt., w Krynicy p. M. Nitribitt apt., w Lutowskiach p. A. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Lipschütz, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterlewickowa wdowa, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber apt., w Przemysłu p. Gajdeczka i Syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Janiszewski apt., w Radowcach p. B. Feibmann i p. F. Zink apt., w Radowcu p. Marecki, w Rzeszowie B. J. Schaiter i Syn, w Samborze p. Kriegerseisen apt., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim, w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. B. Barth, w Serecie p. I. Sommer i J. Dempniak, w Stanisławowie p. F. Stecher apt., p. A. Heil apt. i p. C. Kopacz, w Stryju p. B. Koruberger apt. i p. J. D. Nusseublatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i o. L. Karmin, w Tarnowie p. W. T. A. Waligórski, w Turcu p. A. Czuryński, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrebski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht, w Zółkwi p. Krzyżanowski, w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

J. G. Popp.

Tylko do 15. listopada można daremnie wygrać
10.000, 10.000, 8000, 8000 zhr. itd.

na byciem przez królestwo Galicji wraz z wielkiem księstw. Krakowskiem gwarantowanych **LOSÓW STANISŁAWOWSKICH.**

Każdy los musi być ciągnięty, a zatem gra cztery razy w roku, a których ogólna suma wynosi 25000 sztuk, w następujący sposób: Podpisany obowiązuje się, zważywszy na zapewnienie tychże również o ich wartości przekonywany, wszystkie o niego od dzisiaj po stałych cenach 28 zhr. 50 ct. pojedynczo zakupione losy Stanisławowskie po 4. ciągnięciach t. j. od 1. do 15. listopada 1870 r. **po cenach kupna odkupić**, przeto gra się w 4 ciągnięciach na 42.000 zhr. daremnie.

Te losy sprzedaje na 10-miesięczne raty z zadatkiem 3 zhr., przyczem gra się na wszystkie wygrane, z tem jednak zastrzeżeniem, iż cena kupionego losu po upływie 4 ciągnięciach musi być uiszczoną w przeciągu powyżej oznaczonego czasu. 3181 5-6

Joh. C. Sothen Grosshändler und Wechselr, Wien, Stadt am Graben 13. Podając powyższy okólnik do wiadomości, pryzemie mi oświadczyć, iż jako zastępcę domu bankierskiego Joh. C. Sothen w Wiedniu, mogę tak oryginalne losy Stanisławowskie, jako też na ratalne wypłaty kupione, dostarczać. Listowne zlecenia załatwiam za zaliczką pocztową.

M. W. Garfein w Brodach. 3008 2-4

Naturalne Wody mineralne.

Zamówienia naturalnych wód mineralnych, a szczególnie wody Selterskiej, Em-skiej (Kränchen et Kessel), Fachingerskiej, Weillbachskiej, Schwalbachskiej, Gellnaw-skiej, jak również wody zawierającej kwas węglowy ze zdroju Apolinaro, zawsze świeżego napojenia 3015 29-7

po oryginalnych cenach zdrojowych załatwia bezzwłocznie
H. D. Dreler we Frankfurcie n. M.



VICHY
 źródła rządowe.
 Grande-Grille leczy słabości wątroby i naczyn żółciowych. Hupital i Hanterville leczy słabości żołądka. Celestins i Hanterville leczy wytwarzanie się żwiru w ciele, słabości pęcherza. (Przy żądaniach należy dokładnie oznaczyć źródło.)

Pastyłki ułatwiające trawienie
 ze soli naturalnych Vichy.
Sole do przygotowania kąpeli
 Vichy w domu,
 wytworzone z źródeł rządowych, pod nadzorem rządowym.
Administracja centralna
 dzierżawców źródeł mineralnych Vichy,
 22, Boulevard Montmartre w Paryżu,
 2994 8-12
 We Lwowie w aptece P. Mikolasa, u J. F. Kleina Wdowy i Ksiera i Schubtha; w Krakowie w aptece Br. p. Tranczyńskiego i Feintucha.

Wezwanie

do krewnych z ojowskiej i macierzyńskiej strony pana **Leona Aleksandra Axenfelda**, zmarłego w Dessau, ażeby jako spadkobiercy tegoż zameldowali się.

W dniu 9. maja 1869 w kąpielach Elster p. Leon **Aleksander Axenfeld** z Brodów, dawniej mekler jarmarczny, następnie jako człowiek prywatny w Dessau zamieszkały, zakończył życie, pozostawwszy majątek, około 50.000 talarów wynoszący, i swoim w dniu 21. maja 1860 w królewskim sądzie okręgu sądowego Lipskiego złożonym w dniu 12. maja, 1868 r. ogłoszonym testamentem wraz z dodatkiem z dnia 19. października 1867 r. — którego oryginału przedruk dla przejrzenia dla osób interesowanych złożony jest w Administracji niniejszej Gazety.

Spadkobiercami swej pozostałości mianował:

Wszystkich w czasie jego śmierci (a zatem 9. maja 1860 r.) zostających przy życiu krewnych w bocznej linii swych rodziców, którzy to krewni mogą być siostrami jego ojca lub jego matki, lub też potomkami tych siostr zastąpieni, i mianowicie w ten sposób, że pozostałość według pokolenia a nie wedle głów ma być dziedziona, tak, że do wspólnego ojca rodziny lub matki rodziny najbliższej stojącej żadną miarą dalej stojących niewyłączają, ale raczej prawo reprezentacyjne ma być utrzymane.

Dalej testator niżej podpisanych egzekutorem owego testamentu i respective kratorami mianował, i takowym, z wzbronieniem wszelkiego wnie-szenia się sądu, polecił, ponieważ mu nazwiska jako też miejsce pobytu i ilość jego krewnych w bocznej linii tak z ojowskiej jak i macierzystej strony nie są znane, tych swoich spadkobierców przez publiczne ogłoszenia zawezwać, aby się do nich zameldowali i swoje dowody złożyli w ten sposób, aby tym, którzy do upływu ostatniego terminu przez niżej podpisanych mającego być ustanowionym zameldowali się i wylegitymowali, spadek według wyżejwymienionych zasad został przyznany.

Odpowiadając temu zleceniu, z uwagą iż o ile dotąd do wiadomości naszej doszło, ojcem testatora był około roku 1818 zmarły mekler czyli spedytor **Aleksander Axenfeld** z Brodach nazywany także **Sender Parisier**, matka testatora była około r. 1845 zmarła pani **Hinda Axenfeld**, krewnych w bocznej linii ze strony ojowskiej i macierzystej rodziców testatora, a więc siostr jego ojca lub jego matki, i respective potomków tych siostr

wzywamy niniejszem do dnia 8. kwietnia 1870 r. aby listownie do nas a mianowicie pod adresem egzekutora testamentu

adwokata **Aleksandra Zinkeisen** w Lipsku, Goethestrasse Nr. 2. wraz z dokładnym wyjaśnieniem rodzinnych stosunków zameldowali się, i legitymację do dziedziczenia złożyli.

Ponieważ legitymowanie, jak można przypuszczać, może być połączone z licznymi trudnościami, doradzamy, chociaż dzień 1. kwietnia 1870 i nie jest wyznaczony jako ostatni termin, ale raczej ustanowienie terminu prekluzywnego zawarowuje się, ażeby już teraz pretendujący wszelkie możebne kroki dla uzyskania dla swego wylegitymowania się z praw do dziedziczenia dowodów, które w zupełnej przekonującej formie muszą być wymagane, pospiesznie o ile można dokonali, i zameldowanie z dołączeniem świadectw jak najprędzej uskuteczni, ażeby rozstrzygnięcie jakichkolwiek punktów wątpliwych zawsze tymczasem mogło być dokonane.

Polecamy zarazem członkom pojedynczych rodzin, aby o ile mogą do wspólnego działania połączyli się i wspólnego pełnomocnika w osobie jednego z tutejszych rzeczoznawców dla pomocy w wymaganych legitymacjach i tym podobnych przyjęli i takowego sądownie lub notarialnie zatwierdzeniem pełnomocnictwem zaopatrzyli.

Lipsk 31. lipca 1869.
Aleksander Zinkeisen król. Saski adwokat jako egzekutor testamentu.
Schaye Fränkel sen. jako kurator.
Hirsch Ber Schapire jako kurator.